

Platforma się pograża

Z pewnością nie każdego stać na to, by wyjść przed blisko 15-tysięczny tłum i składać obietnice, których i tak spełnić nie zamierza. Zdaje się jednak, że posłowie PO opanowali tę sztukę do perfekcji.

Równy cztery tygodnie temu szef Klubu Parlamentarnego PO Rafał Grupański zapewniał manifestujących w Warszawie działkowców, że w ciągu dwóch tygodni osiągnięty zostanie kompromis w sprawie tzw. uwłaszczenia. Tymczasem minęło o wiele więcej czasu i nie zaności się na to, by Platforma chciała w jakikolwiek sposób dogadać się z działkowcami.

O co toczy się spór

Przypomnijmy: efektem 250 dni pracy nad nową ustawą działkową (tyle minęło od jej złożenia w Sejmie) było wprowadzenie do niej przez posłów PO blisko 30 niezwykle szkodliwych zapisów. Działkowcy nie mogli się na nie zgodzić, dlatego swój sprzeciw wyrazili poprzez ogólnopolską

manifestację. Wydarzenie można z pewnością uznać za sukces, gdyż wystarczyło do tego, by Platforma w ciągu kilku godzin wycofała swoje dotychczasowe poprawki. Kwestią do rozstrzygnięcia pozostała sprawa uwłaszczenia.

Posłowie forsują zapis niezgodny z konstytucją

Platforma konsekwentnie walczy o to, by zapis ten znalazł się w nowej ustawie działkowej. Działkowcy jednak protestują. Dlaczego? Z pewnością nie dlatego, że są tak bezrozmumni i nie chcieliby dostać kawałka ziemi na własność. Po prostu doskonale wiedzą, że zapis w kształcie proponowanym przez PO ma drugie dno i jest tylko tanim chwytym marketingowym.

Trudno w to uwierzyć, ale posłowie PO proponują działkowcom zapis niezgodny z konstytucją ”



Rafał Grupański, szef Klubu Parlamentarnego PO, zapewniał manifestujących w Warszawie działkowców, że w ciągu dwóch tygodni osiągnięty zostanie kompromis w sprawie tzw. uwłaszczenia.

Aż trudno uwierzyć, ale faktycznie jest tak, że posłowie Platformy proponują działkowcom zapis niezgodny z konstytucją. Związek Miast Polskich już zapowiedział, że jeśli propozycja PO zostanie przeforsowana, to zaskarży nową ustawę do Trybunału Konstytucyjnego. Patrząc na dotychczasowe orzeczenia TK dotyczące uwłaszczenia, jasne staje się, że zapis w takiej formie zostanie zakwestionowany. Nie można bowiem decydować o cudzej własności za plecami właściciela, a więc gmin. Ponadto zapis ten odbiera ponad jednej trzeciej działkowców możliwość ubiegania się o uwłaszczenie. A co najważniejsze, jego zachowanie rodzi konieczność gruntownej przebudowy projektu – sprzecznych z zapisem jest bowiem około 50 proc. już uchwalonych przepisów.

Bezowocne spotkanie z PO

W celu omówienia spornej kwestii przedstawiciele działkowców spotkali się z reprezen-

tantami Platformy dwukrotnie. Spotkania można podsumować w jeden sposób – były bezowocne. Zatem należy stwierdzić, że PO nie interesowała merytoryczna dyskusja – jej konsultanci ograniczyli się do bagatelizowania zastrzeżeń podnoszonych przez przedstawicieli strony społecznej, Związek Miast Polskich, a nawet resorty rządowe.

Dość ciekawą koncepcję przedstawili także prawnicy Platformy. W ich ocenie, wykluczenie jednej trzeciej działkowców z uwłaszczenia nie przeczy twierdzeniu, iż jest ono powszechne. Potwierdzili również, że uwłaszczenie spowoduje konieczność istnienia dwóch różnych systemów zarządzania w ogrodzie – jednego dla uwłaszczonych, drugiego zaś dla pozostałych działkowców – jednak nie dostrzegli w tym żadnego problemu.

Zastrzeżenia Ministerstwa Finansów prawnicy PO chcieliby natomiast rozwiązać poprzez zlikwidowanie zwolnień podatkowych dla działkowców. Nie widzą również po-

trzeby wprowadzenia zasady wykluczającej możliwość swobodnego decydowania przez urzędników w gminie, kto z uprawnionych działkowców będzie mógł faktycznie skorzystać z „uwłaszczenia”, a komu odmówią takiego prawa.

Jak widać, działkowcy nie mają jakichkolwiek podstaw by uznać, że dotychczasowe spotkania z PO posuwają do przodu sprawę uchwalenia przepisów niezbędnych dla zabezpieczenia ich praw. Tym samym słowa posła Grupańskiego stają się jedynie pustą obietnicą. Do uchwalenia nowej ustawy działkowej pozostaje 75 dni i w tym momencie dla działkowców każdy dzień zbliżający ich do wejścia w życie wyroku TK jest na wagę złota.

Innego zdania są z pewnością ci, którym zależy na nieuchwaleniu nowej ustawy działkowej. A tych nie brakuje. Kolejka chętnych do przejęcia gruntów, na których znajdują się ogrody, jest długa. Szkoda tylko, że kosztem wielu chce się wzbogacić niewiele.